

UZASADNIENIE

W. G. został oskarżony o to, że w dniu 2 lipca 2013 roku w P., na terenie posesji przy ulicy (...), wykonując swoje obowiązki jako kierowca samochodu ciężarowego, będąc obowiązany znać i przestrzegać przepisy z zakresu zasad bezpiecznego transportu i rozładowywania towarów, spowodował użycie taśm zabezpieczających ładunek – jako lin holowniczych niezgodnie z ich przeznaczeniem, w wyniku czego naraził W. O. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i spowodował u niego obrażenia ciała w postaci: złamania szyjki kości udowej prawej, obu kości podudzia lewego, II kości śródstopia lewego, kości piętowej lewej, kości śródreczęca prawego, masywu bocznego kości krzyżowej po stronie prawej, gałęzi obu kości łonowych, kości kulszowej po stronie lewej, urazu głowy z utratą przytomności i ogniskiem krwotocznym w prawej półkuli mózdzku, złamania kości twarzoczaszki – prawego łuku jarzmowego i gałęzi żuchwy po stronie prawej. Obrażenia powyższe nie stanowią ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i związane z tym rozstrój zdrowia trwający dłużej niż siedem dni. W wyniku przedmiotowego wypadku przy pracy W. O. narazony był na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, choć skutek ten nie nastąpił,

to jest o przestępstwo z art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 5 grudnia 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II K 870/16, Sąd Rejonowy w Pabianicach:

1. oskarżonego W. G. uniewinnił od dokonania zarzucanego mu czynu,
2. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego W. G. kwotę 1.344 zł tytułem kosztów ustanowienia obrońcy z wyboru,
3. koszty sądowe przejął na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od przedmiotowego rozstrzygnięcia wniósł Prokurator Rejonowy w Pabianicach, zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego W. G. i zarzucając w oparciu o art. 438 pkt 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a będący wynikiem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i polegający na bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżony W. G. zachowaniem swoim nie wypełnił dyspozycji art. 160 § 1 k.k., co w efekcie skutkowało jego uniewinnieniem od zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, podczas gdy analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i okoliczności sprawy wskazują, iż W. G. dopuścił się zarzucanego mu w akcie oskarżenia przestępstwa swoim zachowaniem realizując w pełni znamiona przestępstwa z art. 160 § 1 k.k.

W konkluzji apelacji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Pabianicach do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela publicznego nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie. Stanowisko w tym kształcie podyktowane było analizą treści zarzutu odwoławczego sformułowanego przez skarżącego oraz jego rozwinięcia, przedstawionego w uzasadnieniu wniesionego środka, w kontekście całokształtu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie.

Stosownie do brzmienia art. 433 § 1 k.p.k., granice kontroli odwoławczej określone są za pomocą dwóch elementów, a mianowicie zakresu zaskarżenia oraz zarzutów odwoławczych. W sytuacji, gdy środek odwoławczy pochodzi od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika, na skarżących spoczywa obowiązek wskazania zarzutów odwoławczych, podczas gdy inne strony czy podmioty niebędące stronami z takiego obowiązku są zwolnione (art. 427 § 2 k.p.k.). Przy rozpoznaniu środka odwoławczego pochodzącego od podmiotu fachowego, Sąd odwoławczy może

orzec na niekorzyść oskarżonego tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu (art. 434 § 1 k.p.k.).

Analizowana apelacja opierała się wyłącznie na jednej podstawie prawnej, a mianowicie zarzucie błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mającego wpływ na jego treść, przy czym w ocenie skarżącego ów błąd był wynikiem przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów i polegał na bezzasadnym przyjęciu, iż oskarżony W. G. swoim zachowaniem nie wypełnił dyspozycji art. 160 § 1 k.k.

Przy takim ujęciu sygnalizowanego uchybienia wskazania wymaga, iż skarżący zasadniczo winien także sformułować zarzut obrazy przepisu prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., jako że ma on charakter pierwotny w stosunku do wtórnego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Zależność jaka zachodzi między wymienionymi podstawami odwoławczymi polega bowiem na tym, że nieprawidłowe ustalenia faktyczne stanowią z reguły następstwo wadliwej oceny materiału dowodowego bądź też innego rodzaju naruszeń przepisów o charakterze proceduralnym, podczas gdy błędne ustalenia faktyczne niekoniecznie świadczą o nieprawidłowości przeprowadzonego postępowania dowodowego. Ów mankament apelacji nie miał jednakże większego znaczenia, jako że skarżący w rozwinięciu zarzutu wskazał, w czym upatrywał źródła błędów w ustaleniach, to jest w dowolnej ocenie dowodów przez Sąd Rejonowy. Rzecz jednak w tym, że ustosunkowując się do owej oceny oskarżyciel w żadnej mierze nie odniósł się do opinii biegłego sądowego z zakresu bezpieczeństwa pracy J. K., która to opinia stanowiła podstawę ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie, dowód z niej został bowiem dopuszczony na potrzeby niniejszego postępowania, a przy tym została ona uznana przez Sąd meriti za jasną, pełną i nie zawierającą sprzeczności, a wobec tego w pełni wiarygodną i przekonującą. Skarżący nie kwestionował natomiast nawet jednym zdaniem wniosków opinii biegłego J. K., nie podjął żadnej polemiki z jej treścią, ograniczając się jedynie do negowania prawidłowości rozumowania Sądu a quo i podpierając się w tym zakresie wnioskami opinii biegłego J. C. (1). Skoro zaś oskarżyciel publiczny w apelacji nie kwestionował zasadności wniosków opinii, na podstawie której Sąd meriti czynił ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie, przekonuje to o prawidłowości owych ustaleń, a więc zarazem o braku podstaw do stwierdzenia sugerowanego uchybienia. Nie można przy tym domniemywać, że intencją skarżącego było w istocie rzeczy podważenie dokonanej przez Sąd a quo oceny owego dowodu, w sytuacji gdy nie zostało to wprost ujęte tak w treści zarzutu, jak i w uzasadnieniu środka odwoławczego. Oczywiście jest przy tym, że w istniejącym układzie procesowym, przy wniesieniu apelacji oskarżyciela publicznego na niekorzyść oskarżonego, Sąd Okręgowy nie był władny wyjść poza granice zaskarżenia i czynić takich domniemań.

Nie ulega wątpliwości, że skarżący prokurator niewątpliwie w pełni znał treść zgromadzonych w sprawie dowodów, sposób ich oceny dokonany przez Sąd I instancji w kontekście wiarygodności oraz to, które ze zgromadzonych dowodów zostały ocenione jako wiarygodne, a którym Sąd meriti odmówił przymiotu wiarygodności i z jakich przyczyn. Przyjmując tą tezę za oczywistą należy uznać, że w tym kontekście treść apelacji prokuratora złożonej na niekorzyść oskarżonego jest niezrozumiała. Skoro bowiem Sąd meriti de facto oparł swoje rozstrzygnięcie, w zasadniczej mierze, na opinii biegłego J. K., uznając ową opinię, zgodnie z wymogami określonymi przez art. 201 k.p.k., za pełną i jasną, zasługującą w całej rozciągłości na wiarę, a ocenę tą w pełni podzielił skarżący prokurator, to trudno dociec na czym w rzeczywistości oparty został zarzut apelacyjny. Teza zaś, iż również prokurator podzielił w pełni stanowisko Sadu meriti w zakresie oceny wiarygodności opinii biegłego J. K. jest oczywista. W sytuacji bowiem, gdyby nie zgadzał się z ową oceną, niewątpliwie znalazłoby to odzwierciedlenie w złożonej apelacji. Skoro zaś prokurator w ogóle nie odnosi się do tego dowodu, nie podnosi jakiegokolwiek uchybienia dotyczącego treści tejże opinii biegłego, jak również jej oceny zaprezentowanej przez Sąd meriti, oznacza to wprost, że podziela w tym zakresie treść opinii wskazanego biegłego, jak i jej ocenę dokonaną przez Sąd I instancji. Jednocześnie zaś przedmiotowa opinia była nieważnym dowodem, który legł u podstaw poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, które w pełni są z nią zgodne. Obrazuje to wprost niezasadność zarzutu apelacyjnego, skoro owe ustalenia faktyczne dokonane zostały przez Sąd I instancji w oparciu o wskazany wyżej zasadniczy dowód w sprawie (choć oczywiście nie tylko), co do którego również prokurator składający apelację podzielił stanowisko o jego wiarygodności.

Wskazania wymaga nadto, iż opinia autorstwa J. C. (1), do której odwoływał się skarżący, sporządzona została na potrzeby postępowania toczącego się pod sygnaturą II K 462/14, przy czym ów biegły wydał także ustną opinię w

toku niniejszego postępowania. Sąd meriti w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia szeroko odniósł się do jej treści, wskazał, z jakich powodów przyjął, że rzeczona opinia nie spełniała niezbędnych kryteriów dowodowych, w związku z czym nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie. Odwołał się do dostrzeżonych w wywodach tego biegłego niekonsekwencji, dotyczących m.in. zakresu obowiązków ciężających na oskarżonym jako kierowcy samochodu ciężarowego, zaznaczając również, iż w istocie biegły nie określił, w jakim związku przyczynowo-skutkowym pozostawało zachowanie oskarżonego w stosunku do zaistniałego wypadku z udziałem pokrzywdzonego W. O.. W tym zakresie prokurator również nie zanegował w jakikolwiek merytoryczny sposób prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny opinii biegłego J. C. (2), jako niepełnej i niejasnej, czyli niespełniającej kryteriów ujętych w art. 201 k.p.k., a przez to niemogącej być podstawą czynionych ustaleń faktycznych. Co prawda, prokurator w apelacji odwołał się do opinii biegłego J. C. (2) (k. 520), ale jednocześnie, choćby zdaniem, nie zanegował dokonanej przez Sąd meriti oceny tego dowodu. Trudno zresztą byłoby to uczynić prokuratorowi, skoro opinia biegłego J. C. (1) była wydana w zupełnie innej sprawie, de facto nie dotyczyła ewentualnej odpowiedzialności oskarżonego W. G.. Nawet więcej, przedmiotowa opinia biegłego stała się źródłem uznania oskarżonego w niniejszej sprawie W. G., za pokrzywdzonego w sprawie II K 462/14, obejmującej to samo zdarzenie faktyczne. Przecież to właśnie prokurator dysponujący tym materiałem dowodowym, w tym opinią biegłego J. C. (1), w postawionym zarzucie w akcie oskarżenia, we wskazanej wyżej sprawie, wprost określił, iż W. G. był osobą pokrzywdzoną działaniami innych osób, opierając taką tezę niewątpliwie na pełnym przeanalizowaniu dowodów zgromadzonych w sprawie II K 462/14, w tym także opinii biegłego J. C. (1), wydanej właśnie na potrzeby tej konkretnej sprawy.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, wskazać wypada, że wątpliwości Sądu Rejonowego w przedmiocie tez istotnych dla sprawy, nie rozwiła ustna opinia, złożona przez J. C. (1) w toku postępowania w niniejszej sprawie, co stanowiło uzasadnioną podstawę dla dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, tj. J. K.. Jej sporządzenie zostało poprzedzone rzetelną analizą całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz przepisów prawa istotnych dla rozpatrzenia sprawy, a wnioski dotyczące przyczyn wypadku zostały przedstawione w sposób wyczerpujący i szczegółowy, z podziałem na przyczyny o charakterze bezpośrednim i pośrednim, gdzie bezpośrednią była przyczyna, bez wystąpienia której zdarzenie nie zaistniałoby, zaś pośrednią – ta, która doprowadziła do zaistnienia zdarzenia, z wyłączeniem przyczyn bezpośrednich. Zgodnie z wnioskami opinii, do przyczyn bezpośrednich wypadku biegły zaliczył niewłaściwą koordynację czynności opuszczania ręcznych wózków paletowych z ładunkiem palet ustawionych piętrowo, wykonywanych przez M. S. (1) i W. O., a także opuszczenie przez W. O. widel wózka paletowego w sposób naruszający stabilność ładunku, podczas przebywania przez pokrzywdzonego w strefie zagrożenia uderzeniem przez ten ładunek. Natomiast wśród pośrednich przyczyn wypadku, wynikających z nieprawidłowej organizacji pracy, biegły wymienił m.in. ustawienie przez W. G. samochodu do rozładunku kontenera w sposób wymuszający przeciąganie przez kontener palet ustawionych piętrowo (co zresztą w ogóle nie było przedmiotem zarzutu), a nadto udostępnienie przez niego pasów umożliwiających ciągnięcie wózków paletowych z ustawionymi piętrowo paletami z ładunkiem, za pomocą wózka widłowego z napędem silnikowym. W zasadzie te dwie formy aktywności, jakie przejawiał W. G. w czasie rozładunku towaru stanowiły o pozostawianiu jego zachowania w sekwencji przyczynowo-skutkowej z wypadkiem, niemniej jednak nie stanowiły bezpośrednich jego przyczyn (opinia k. 485v-487). Skoro zaś, opinia tego biegłego jest w pełni wiarygodna, co potwierdza również stanowisko prokuratora ujęte w złożonej apelacji, to nie sposób przyjąć za zasadnego zarzutu skarżącego o dopuszczeniu się przez Sąd meriti błędu w ustaleniach faktycznych, jeżeli owe ustalenia są zgodne z niekwestionowanym w sprawie, wiarygodnym, materiałem dowodowym.

Co również istotne, Sąd Rejonowy opisując kolejność zdarzeń prowadzących do wypadku podczas rozładunku kontenera ustalił, że po odwiązaniu pasów, które użyczył oskarżony, gdy ładunek był już gotowy do zdjęcia przy użyciu wózka widłowego, stojący przy krawędzi kontenera W. O. przypadkowo nacisnął rączkę wózka paletowego, powodując jego opuszczenie wraz ze znajdującą się na nim skrzynią (k. 505). Okoliczność ta znalazła potwierdzenie w uznanych za wiarygodne wyjaśnieniach oskarżonego, a nadto zeznaniach świadków M. G., M. S. (2) i M. S. (1). Lektura uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego przekonuje zaś o tym, że ustalenia w tym kształcie skarżący w żadnej mierze nie podważał, nie zgadzając się jedynie z przyjętą tezą, iż bezpośrednie zagrożenie dla W. O. powstało dopiero wskutek naciśnięcia przez niego przycisku ręcznego wózka paletowego, co spowodowało opuszczenie jednej ze skrzyń i przechył

ładunku, który następnie spadł na oskarżyciela posiłkowego. Taki zaś wniosek wprost sformułowany został w opinii biegłego J. K., niekwestionowanej przez strony postępowania.

Godzi się przy tym zauważyć, iż bazując stricte na owej opinii Sąd meriti wywiódł, że oskarżonemu nie można przypisać sprawstwa czynu z art. 160 § 1 k.k., mimo że jego zachowanie pozostawało w związku przyczynowo-skutkowym z zaistniałym zdarzeniem. Faktem jest, iż gdyby oskarżony zaniechał przedsięwziętych działań, polegających na niewłaściwym ustawieniu kontenera i udostępnieniu pasów dla przeciągnięcia wózków paletowych, nie doszłoby do wypadku z udziałem pokrzywdzonego, który to wypadek skutkował ciężkimi obrażeniami ciała W. O.. Dla przyjęcia sprawstwa oskarżonego zasadnicze znaczenie miał jednak charakter zarzucanego mu czynu, którego ocena nakazywała odwołanie się do wypracowanej w doktrynie i orzecznictwie interpretacji znamion występku z art. 160 § 1 k.k.

Przestępstwo to zalicza się do grupy przestępstw z narażenia konkretnego, gdzie niebezpieczeństwo oznacza sytuację, tj. szczególny układ rzeczy bądź zjawisk charakteryzujący się dynamicznym rozwojem – która ma właściwość przechodzenia w inny stan, zaś pojęcia bezpośredniości niebezpieczeństwa nie należy wiązać wyłącznie z bliskością czasową skutku, który nastąpił w wyniku rozwoju sytuacji stwarzającej zagrożenie. Na gruncie art. 160 § 1 k.k. „chodzi wyłącznie o takie działania, które stwarzają konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla życia ofiary. Pojęcie «bezpośrednie» wyklucza natomiast możliwość objęcia nim takich przypadków, w których niebezpieczeństwo wprawdzie istnieje, ale jego realizacja zależy od ewentualnych dalszych działań sprawcy bądź innych osób”, w tym choćby samego pokrzywdzonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 20.03.2003 r., II AKa 18/03, KZS 2003/7–8, poz. 69). Z bezpośredniością niebezpieczeństwa mamy zatem do czynienia wówczas, gdy nieuchronnym następstwem dalszego rozwoju sytuacji stworzonej przez sprawcę, bez konieczności pojawienia się jakichś nowych czynników „dynamizujących”, jest niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia (Buchala [w:] *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu*, s. 85), a zatem istnieje wysokie prawdopodobieństwo nastąpienia w najbliższej chwili wymienionych skutków (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 sierpnia 2017 r., II AKa 307/17; LEX nr 2420917). Owo wysokie prawdopodobieństwo stanowi kategorię ocenną, zależną od okoliczności konkretnej sprawy. Zaznaczyć też trzeba, że bezpośrednie niebezpieczeństwo nie może być utożsamiane z potencjalnym ryzykiem wystąpienia skutków w postaci utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Lektura uzasadnienia skarżonego wyroku pozwala stwierdzić, że Sąd a quo poddał wnikliwej analizie wszystkie te aspekty, co w powiązaniu z ustalonymi na kanwie niniejszej sprawy faktami doprowadziło do logicznego wniosku o braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności karnej W. G. za zarzucany mu czyn. Sąd nie negował przy tym faktu, iż konkretne przejawy zachowania oskarżonego, stanowiące o jego czynnym udziale w ryzykownym przedsięwzięciu rozładowywania ładunku, spowodowały zagrożenie bezpieczeństwa dla W. O., zaznaczył jednakże – w oparciu o wnioski niekwestionowanej opinii biegłego – iż zagrożenie to miało wyłącznie pośredni charakter, gdyby bowiem nie dalsze, nieuważne działanie oskarżyciela posiłkowego, nie byłoby możliwości zmaterializowania analizowanego narażenia na niebezpieczeństwo. To przypadkowe działanie stanowiło zatem mechanizm spustowy, uruchamiający bezpośrednio niebezpieczeństwo i skutkujący wypadkiem.

Rozumowanie przedstawione przez Sąd a quo nie nosiło znamion dowolności, bowiem Sąd wziął pod uwagę całokształt okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, rozważył wszelkie okoliczności przemawiające tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, a nadto przedstawił jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły do określonych wniosków, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy.

Nie ulega wątpliwości, iż poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach, zaś obowiązkiem Sądu jest przeprowadzenie - zgodnie z wymogami art. 366 § 1 k.p.k. - wszelkich dowodów niezbędnych dla wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy i dokonanie ich wszechstronnej analizy, z podaniem przyczyn dania wiary tym dowodom, na których oparte zostały ustalenia faktyczne oraz wyłuszczeniem argumentów przemawiających za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Sąd meriti powinien dążyć do realizacji obowiązku, nakładającego na organ procesowy wymóg wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń,

w granicach wyznaczonych aktem oskarżenia, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, kierując się dyrektywą dociekania prawdy, wyrażoną w art. 2 § 2 k.p.k. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti mieszczą się zaś w ramach swobodnej oceny dowodów i pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., jeżeli poprzedzone zostały ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy, stanowiły wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz zostały logicznie, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uargumentowane w pisemnym uzasadnieniu wyroku, a ich ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej (wyrok SN z 13 maja 2008 r., V KK 435/07; LEX nr 398541). W realiach niniejszej sprawy – co zostało zaznaczone powyżej – Sąd sprostał powyższym wymogom, poddając wszechstronnej analizie całokształt materiału dowodowego, w prawidłowy sposób ujawnionego w toku przewodu sądowego i odnosząc się do każdego istotnego źródła dowodowego, które łącznie przemówiły za uznaniem, iż brak jest podstaw do przypisania W. G. sprawstwa zarzucanego mu czynu. Przedstawiając własną wersję oceny zaistniałego w sprawie stanu faktycznego skarżący w istocie ograniczył się do czystej polemiki z tokiem rozumowania Sądu, nie kwestionując przy tym wiarygodności dowodu stanowiącego postawę owych ustaleń, podczas gdy był to jedyny sposób na podważenie prawidłowości przeprowadzonej oceny materiału dowodowego i poczynionych ustaleń w sferze faktów.

Tym samym, z uwagi na omawiane mankamenty wniesionej apelacji, należało uznać ją za niezasadną. Skoro bowiem skarżący nie potraktował w kategoriach uchybienia sposobu przeprowadzenia przez Sąd meriti oceny kluczowego dowodu w sprawie w postaci opinii biegłego J. K., w oparciu o który skonstruowany został stan faktyczny w sprawie i wyprowadzone wnioski w przedmiocie sprawstwa oskarżonego, a jednocześnie nie negował prawidłowości ustalonej sekwencji wydarzeń, które finalnie doprowadziły do krytycznego wypadku, skutkującego ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci ciężkiej choroby długotrwałej, prowadzi to do wniosku o prawidłowości dokonanej oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń w sprawie. Jednocześnie Sąd odwoławczy nie stwierdził występowania w sprawie bezwzględnych przyczyn odwoławczych, wyszczególnionych w art. 439 § 1 k.p.k. i art. 440 k.p.k., które powodowałyby konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz ich wpływu na treść orzeczenia.

Mając wzgląd na powyższe Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji oskarżyciela publicznego i dlatego, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Z racji tego, że w toku niniejszego postępowania oskarżony reprezentowany był przez obrońcę z wyboru, na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 4 i § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015, poz. 1800), zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego W. G. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa.